

DOI: 10.15584/kpe.2025.18

Artykuł oryginalny

Data nadesłania: 27.09.2025 r.

Zaakceptowano do druku: 16.10.2025 r.

Opublikowano: 31.12.2025 r.

Janusz Miąso

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0002-2055-0152

Globalny świat, globalna dezinformacja i fragmentaryzacja rzeczywistości – konieczność edukacji glokalnej (inspiracja Franciszka)¹

A global world, global disinformation, and the fragmentation of reality – the necessity of glocal education (inspired by Francis)

Streszczenie

Globalny świat to rzeczywistość, w której żyjemy każdego dnia. Daje on ogromne możliwości i szanse przez globalną edukację, międzykulturowe relacje, a także wiele innych bardzo pozytywnych możliwości. Równocześnie jednak pojawia się duża skala różnych zagrożeń związanych przede wszystkim z globalną dezinformacją, a konsekwentnie fragmentaryzacją rzeczywistości ludzkiej i społecznej. Dlatego edukacja musi starać się nadążać za aktualnymi trendami społecznymi, aby nie stracić człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym. Badania prowadzone przeze mnie w zakresie edukacji glokalnej (myśl globalnie – działaj lokalnie) okazują się potrzebne, bo ich egemplifikacja w badaniach jakościowych przez eseje nieformalne młodzieży pokazuje, jak współczesna młodzież pragnie globalnego świata i równocześnie małego lokalnego świata, w którym umacnia swoją tożsamość, kulturę, bezpieczeństwo, a przede wszystkim realne relacje międzyludzkie.

Słowa kluczowe: globalność, glokalność, lokalność, edukacja glokalna

Abstract

The global world is the reality we live in every day, offering enormous opportunities and chances through global education, intercultural relations, and many other very positive possibilities. At the same time, however, a large scale of various threats is emerging, primarily related to global disinformation and the consequent fragmentation of human and social reality. Therefore, education must strive to keep pace with current social trends to avoid losing humanity on an individual and societal level. My research on glocal education (think globally – act locally) is necessary because its exemplification in qualitative research through informal essays by young people shows how contemporary youth desire

¹ Zob. J. Miąso, *Fenomen relacji międzyludzkich Papieża Franciszka*, Rzeszów 2021.

a global world and, at the same time, deeply crave a small, local world in which to strengthen their identity, culture, security, and, above all, real interpersonal relationships.

Keywords: globality, glocality, locality, glocal education

Wprowadzenie

Franciszek w znamiennej encyklice zatytułowanej *Fratelli tutti*, o braterstwie i przyjaźni społecznej, mocno akcentuje i bardzo dobrze diagnozuje blaski i cienie globalnego świata, gdzie jak zaznacza, kultura ta jednoczy świat, ale dzieli osoby i narody, ponieważ społeczeństwo coraz bardziej zglobalizowane zbliża nas, ale nie czyni braćmi. Jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek osamotnieni w tym zmasowanym świecie, który daje pierwszeństwo interesom indywidualnym, a osłabia wymiar wspólnotowy istnienia. Przybywa w nim raczej rynków, na których ludzie odgrywają rolę konsumentów lub obserwatorów. Rozwój tego globalizmu zazwyczaj umacnia tożsamość najsilniejszych, którzy chronią samych siebie, ale usiłuje rozmyć tożsamości regionów najsłabszych i najuboższych, czyniąc je bardziej nieodpornymi i uzależnionymi od innych².

Na koniec tych bardzo wnikliwych i mocnych analiz Franciszek jednak pragnie dać nadzieję i wskazuje w mocnych słowach: „zachęcam do nadziei, która mówi nam o rzeczywistości zakorzenionej w głębi istoty ludzkiej, niezależnie od konkretnych okoliczności i uwarunkowań historycznych, w jakich żyje. Mówi nam o pragnieniu, o dążeniu, o pożądaniu pełni, spełnionego życia, o chęci dotknięcia czegoś wielkiego, czegoś, co wypełnia serce i wznosi ducha ku wielkim rzeczom, jak prawda, dobro i piękno, sprawiedliwość i miłość. Nadzieja jest odważna, potrafi spoglądać dalej, poza osobistą wygodę, poza małe pewności i zadowolenia, które zawężają widnokrąg, aby otwierać się na wielkie ideały, czyniące życie piękniejszym i godniejszym. Podążajmy w nadziei”³.

Taką nadzieję zawsze daje młodzież⁴. W moich badaniach, które prowadzę od kilku lat, proszę studentów o napisanie esejów nieformalnych na temat lokalności w kontekście globalności, czyli modelu, który pragnę promować i który moim zdaniem sprawdza się i będzie się sprawdzał w przyszłości: myśl globalnie – działaj lokalnie. Model ten obserwowałem i badałem osobiście podczas moich pobytów naukowych w Niemczech, Austrii, a także USA i uważam, że w tych krajach jest promowany bardzo skutecznie. Również kultura filmowa tych krajów ukazuje wiele takich pozytywnych narracji, w których zagubiony człowiek z „wielkiego miasta” odnajduje swoją tożsamość i swoje korzenie w małej lokalności. W trakcie analizy esejów okazuje się, ku mojemu zaskoczeniu, że model ten naprawdę się sprawdza,

² Franciszek Papież, *Fratelli tutti*, Kraków 2020, s. 11.

³ *Ibidem*, s. 38–39.

⁴ Zob. Z. Melosik, *Kultura popularna i tożsamość młodzieży*, Kraków 2013.

i jestem nieustannie niesamowicie zaskoczony tym, jak młodzież, która jest mocno zmediatyzowana i mocno zglobalizowana, jednak ogromnie ceni lokalność. Tytułem wprowadzenia przywołuję poniżej tylko dwa fragmenty świeżych esejów bo napisanych w czerwcu 2025 r. przez studentki pierwszego roku. W dalszej części artykułu zostaną wykorzystane fragmenty esejów młodych, konkretnych, realnych ludzi, które dają niesamowitą nadzieję na lepszy globalny świat.

Lokalność to dla mnie coś więcej niż tylko miejsce zamieszkania. To przestrzeń, która mnie ukształtowała, dała poczucie tożsamości oraz niezapomniane wspomnienia z dzieciństwa. W dobie globalizacji, kiedy świat staje się coraz bardziej jednorodny, lokalność staje się ostoją autentyczności. To właśnie w niej odnajduję spokój, głębsze relacje międzyludzkie i prawdziwe piękno – często niedoceniane i pomijane... (Aleksandra S.).

W czasach, gdy świat staje się coraz bardziej globalny, a ludzie często przemieszczają się, zmieniają miejsca pracy i zamieszkania, lokalność może wydawać się czymś mniej istotnym. A jednak to właśnie ona daje nam poczucie tożsamości i stabilności. Nawet jeśli wyjadę, rozpocznę nowe życie gdzieś indziej, lokalność zawsze będzie we mnie. To ona nauczyła mnie szacunku dla ludzi, otwartości, wrażliwości na drugiego człowieka. (...) Dlatego lokalność ma dla mnie ogromną wartość. To fundament, na którym buduję siebie – swoje wartości, marzenia i relacje. Bez niej czułabym się oderwana, pozbawiona korzeni. Lokalność to dla mnie dom – nie tylko fizyczny, ale przede wszystkim duchowy. I to właśnie dzięki niej wiem, dokąd wracać, kim jestem i gdzie jest moje miejsce w świecie (Julia S.).

Globalny technokratyczny⁵ świat

Ludzkość wkroczyła w nową erę, w której siła technologii stawia nas na rozdrożu – trafnie diagnozuje Franciszek w *Laudato si'*. Jesteśmy spadkobiercami dwóch wieków olbrzymich fal zmian: maszyna parowa, kolej, telegraf, elektryczność, samochód, samolot, przemysł chemiczny, współczesna medycyna, informatyka, a ostatnio rewolucja cyfrowa, robotyka, biotechnologia i nanotechnologia. Trzeba się cieszyć z tych osiągnięć i zachwycać szerokimi możliwościami, jakie otwierają nam nieustannie te nowości, bo nauka i technologia są wspaniałym produktem ludzkiej twórczości, która jest darem Boga. Przekształcanie przyrody, by ją wykorzystać, jest cechą rodzaju ludzkiego od zarania dziejów, stąd technika wyraża dążność ludzkiego ducha do stopniowego przewyżniania pewnych uwarunkowań materialnych. Technologia przyniosła środki zaradcze na niezliczone nieszczęścia, jakie nękały i ograniczały człowieka. Nie możemy nie doceniać i nie dziękować

⁵ Zob. N. Postman, *Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa 1995.

za osiągnięty postęp, zwłaszcza w medycynie, inżynierii i komunikacji. I jakże nie uznać wszystkich wysiłków wielu naukowców i techników, którzy wypracowali alternatywy na rzecz zrównoważonego rozwoju, akcentuje Franciszek, pokazując tym samym pozytywną perspektywę rozwoju, postępu, ludzkiej troski o świat czynionej z wielkim wysiłkiem przez człowieka⁶.

Właściwie ukierunkowana technonauka jest zdolna nie tylko do wytwarzania rzeczy naprawdę wartościowych, by poprawiać jakość życia człowieka, poczynwszy od użytecznych artykułów gospodarstwa domowego po wspaniałe środki transportu, mosty, budynki, przestrzenie publiczne. Jest również zdolna do tworzenia piękna oraz przenoszenia człowieka zanurzonego w świecie medialnym w dziedzinę piękna. Czy można zaprzeczyć pięknu samolotu lub niektórych drapaczy chmur? Istnieją cenne dzieła plastyczne czy muzyczne uzyskane dzięki odwołaniu się do nowych narzędzi technicznych. W ten sposób w pragnieniu piękna twórcy techniki, w tym, kto podziwia owo piękno, dokonuje się przeskok ku jakiejś pełni właściwej człowiekowi, niezwykle inspirująco motywuje Franciszek⁷.

Franciszek, akcentując w powyższym tekście wielkie blaski rozwoju świata i człowieka, równocześnie w następnym fragmencie zniemiennie przestrzega, iż nie możemy jednak ignorować faktu, że energia jądrowa, biotechnologia, informatyka, znajomość naszego DNA i inne możliwości, które zyskaliśmy, oferują nam straszliwą moc. Co więcej, umożliwiają tym, którzy posiadają wiedzę – a nade wszystko władzę ekonomiczną, aby ją wyzyskiwać – niezwykle panowanie nad całym rodzajem ludzkim i nad całym światem. Ludzkość nigdy nie miała tyle władzy nad sobą samą i nie ma gwarancji, że dobrze ją wykorzysta, zwłaszcza biorąc pod uwagę sposób, w jaki się nią posługuje⁸.

Globalna dezinformacja⁹

Franciszek w bardzo dobrym i niezwykle trafnym fragmencie akcentuje dosyć powszechną aktualnie trudność globalnej dezinformacji. Nadmiar informacji i zarazem nadmiar półprawd i kłamstw¹⁰ powoduje totalne zamieszanie informacyjne, a konsekwentnie aksjologiczne wśród ogromnej rzeszy ludzi, młodszych i starszych. Wiele osób pyta, jaka jest prawda o świecie, ludziach i wielu innych kwestiach. Franciszek stwierdza, iż najlepszym sposobem, by panować i posuwać się naprzód bez ograniczeń, jest sianie rozpacz i budzenie ciągłej nieufności, nawet jeśli jest

⁶ Franciszek Papież, *Laudato si'*, Częstochowa 2015, s. 105–106.

⁷ *Ibidem*, s. 106–107.

⁸ *Ibidem*, s. 107.

⁹ Zob. A. Zwoliński, *Cyber pułapka*, Warszawa 2023.

¹⁰ Zob. J. Szmyd, *Zagrożone człowieczeństwo. Regresja antropologiczna w świecie ponowoczesnym*, Katowice 2015.

to zakamuflowane pod maską bronięcia pewnych wartości. Dzisiaj w wielu krajach stosowany jest polityczny mechanizm jątrzenia, rozdrażniania i polaryzacji. Na różne sposoby odmawia się innym prawa do istnienia i wyrażania swoich opinii. W tym celu stosowane są strategie ośmieszania ich, posądzania, osaczania. Nie bierze się pod uwagę prawdy i wartości prezentowanych z ich strony, a w ten sposób społeczeństwo staje się uboższe i podległe despotyzmowi najsilniejszych. Polityka prowadzona w ten sposób nie jest już zdrową dyskusją na temat projektów długofalowych na rzecz rozwoju wszystkich i dobra wspólnego, lecz jedynie doraźnymi rozwiązaniami marketingowymi, które znajdują największe korzyści w zniszczeniu drugiego. W tej nikczemnej grze dyskwalifikacji debata jest manipulowana, tak by nieustannie podlegała kontrowersji i konfrontacji¹¹.

„Przysypani nadmiarem informacji” – tak zatytułował jeden z fragmentów swojej książki Andrzej Zwoliński, gdzie wnikliwie analizuje ten problem i mocno akcentuje, iż przestrzeń człowieka została współcześnie zdeorganizowana przez wprowadzenie w nią środków społecznego przekazu. Każdy z poziomów przestrzeni życia ludzkiego w różny sposób został naznaczony obecnością dotychczas „nieznanych osób”, „grup społecznych”, „społeczeństw”, których istnienie w przestrzeni odbiorcy ma naturę elektroniczną. Rodzi to liczne konsekwencje psychologiczne, społeczne, a także moralne¹².

Konieczność edukacji globalnej¹³

Bardzo ciekawie diagnozuje Franciszek współczesnego człowieka i to, że dosyć powszechnie jesteśmy skłonni wierzyć, że wzrost mocy to po prostu postęp, że wzrost daje większe bezpieczeństwo, pożytek, dobrobyt, więcej sił życiowych, pełnię wartości, jak gdyby rzeczywistość, dobro i prawda spontanicznie wypływały z samej mocy technologii i ekonomii. Faktem jest, dalej ciekawie pedagogicznie akcentuje Franciszek, iż człowiek nowoczesny nie został wychowany tak, by umiał się posługiwać swą mocą właściwie, ponieważ ogromnemu wzrostowi technologicznemu nie towarzyszył rozwój istoty ludzkiej w odniesieniu do odpowiedzialności, wartości i sumienia¹⁴. Każda epoka dąży do rozwijania ograniczonej samoświadomości swoich ograniczeń. Z tego względu jest dziś możliwe, iż ludzkość nie dostrzega powagi pojawiających się przed nią wyzwań, i nieustannie wzrasta ryzyko, iż człowiek będzie źle używał swej mocy, kiedy nie jest ona podporządkowana obowiązującym normom regulującym wolność,

¹¹ Franciszek Papież, *Fratelli tutti*, s. 13–14.

¹² A. Zwoliński, *Cyber pułapka*, s. 137–138. Zob. M. Spitzer, *Cyberchoroby*, Słupsk 2016; N. Carr, *Płytki umysł*, Gliwice 2021.

¹³ Zob. S. Pinker, *Efekt wioski*, Kielce 2015. Autorka, wybitna psycholożka, dowodzi bardzo mocnymi argumentami, jak bardzo potrzebujemy bezcennej lokalności.

¹⁴ Zob. J. Szmyd, *Zagrożone człowieczeństwo...*

a jedynie pozornie koniecznym normom, mianowicie pożytku i zabezpieczenia jutra. Istota ludzka nie jest w pełni autonomiczna. Jej wolność ulega wypaczeniu, kiedy powierza się ją ślepych siłom podświadomości, doraźnym potrzebom, egoizmowi i brutalnej przemocy. W tym sensie jest zagrożona i bezbronna wobec swojej własnej mocy, która nieustannie rośnie, nie mając właściwych narzędzi, jej kontroli. Może dysponować powierzchownymi mechanizmami, niemniej należy stwierdzić, że brak jej dziś odpowiednio solidnej etyki, kultury i duchowości, które rzeczywiście by ją ograniczały i utrzymywały w ryzach, motywując do edukacji i etyki konstatuje Franciszek¹⁵.

Jerzy Nikitorowicz zachęca do edukacji ku wspólnocie. Akcentuje on, iż pojęcia „wspólnota lokalna” używa się zamiennie z terminem „społeczność lokalna”, gdzie chodzi o małe zbiorowości, grupy ludzkie mieszkające razem, mające wspólną tożsamość, określone wzorce interakcji (więź osobista, bezpośrednie kontakty) oraz wspólne terytorium geograficzne. Najistotniejsze, co tworzy taką wspólnotę lokalną, to wola pierwotna (organiczna) tkwiąca w naturze człowieka, naturalna i emocjonalna potrzeba współżycia z innymi. W tej edukacji ku wspólnocie ważne okazuje się:

- a) zajmowanie określonej przestrzeni, niekoniecznie w całym okresie życia;
- b) określony zbiór ludności zamieszkujący tę przestrzeń na zasadzie naturalnej;
- c) więź społeczna oparta na osobowych stosunkach społecznych z wielorakimi płaszczyznami funkcjonowania;
- d) kultywowanie dziedzictwa historycznego i kulturowego powstałego z dorobku materialnego i kulturowego;
- e) naturalny udział członków w życiu zbiorowym, współpraca w działaniu;
- f) świadomość tworzenia lokalnej jedności w szerokim układzie stosunków naturalnych;
- g) zdolność do zbiorowego działania, wspólnota czynności i działań;
- h) internalizacja norm i wartości, symbolów kultury i wzorów zachowań;
- i) spójność uznawanych i realizowanych wartości;
- j) autonomia i naturalność w działaniu¹⁶.

Szczególne aspekty edukacyjne, do których motywuje ekspert w dziedzinie edukacji międzykulturowej i regionalnej, profesor Nikitorowicz, a które jawią się jako ważne dla naszej koncepcji edukacji globalnej, to:

- a) pogłębianie poczucia tożsamości narodowej, lokalnej z jednoczesnym wytwarzaniem świadomości współodpowiedzialności za losy Europy i globu ziemskiego;
- b) „przyciąganie” innych swoją kulturą narodową, lokalną, czynienie kultury własnej atrakcyjną dla innych;

¹⁵ Franciszek,
Papież, *Laudato si'*, s. 108–109.

¹⁶ J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa 2009, s. 311–312.

- c) utrzymanie i wzmacnianie więzi z ziemiami historycznie polskimi, ludźmi i kulturą w duchu szacunku i przyjaźni dla narodów tam zamieszkujących, z odpowiedzialnością za wspólny spadek pogranicza kultur;
- d) inwentaryzacja dóbr kulturowych regionów, aby kolejne pokolenia mogły z tego dorobku czerpać i kreować wartości zapewniające rozwój globalny;
- e) zapewnienie dynamiki i kreatywności narodów i społeczności w wyniku otwartości na wymianę – kultury zamykające się, funkcjonujące w odosobnieniu, zawsze zmierzały do samounicestwienia, natomiast kultury kreatywne, otwarte na zapożyczenia i wymianę, rozwijały się dynamicznie;
- f) kreowanie lokalności i działań prospołecznych, a zarazem odpowiedzialności za region i kraj dzięki wartościom – edukacja aksjologiczna¹⁷.

Młodzież w swoich esejach bardzo trafnie widzi potrzebę edukacji globalnej. W poniższych tekstach wybrzmiewa jej eksplikacja. Teksty są obszernie, co też niezwykle inspiruje, gdyż młodzież pragnie wyrażać swoje opinie. Teksty te są pełne merytorycznej treści i bardzo dobrze obrazują globalność, lokalność.

Aleksandra B. motywująco stwierdza:

Glokalność, rozumiana jako połączenie myślenia globalnego i działania lokalnego, ma dla mnie szczególną wartość – zarówno osobistą, jak i zawodową. Studiując pedagogikę specjalną, uczę się jak wspierać osoby o zróżnicowanych potrzebach rozwojowych i edukacyjnych. W tym kontekście glokalność daje mi ramy, w których mogę łączyć wiedzę i dobre praktyki z różnych krajów z realiami, w jakich żyją osoby, z którymi będę pracować. Dla mnie glokalność to przede wszystkim otwartość. Chcę jako pedagog czerpać z globalnych źródeł – korzystać z badań, metod, narzędzi i idei, które powstają w różnych częściach świata. Inkluzja, edukacja włączająca, wsparcie psychopedagogiczne – to tematy uniwersalne, ale sposób ich realizacji musi być dostosowany do lokalnych warunków: do kultury, języka, tradycji i systemu edukacji. Nie da się skutecznie pomagać, kopiując rozwiązania bez refleksji. Glokalność uczy mnie, że każda koncepcja powinna być przefiltrowana przez lokalne potrzeby i możliwości. Wartość glokalności widzę też w codziennych relacjach. Chcę być pedagogiem, który zna i rozumie globalne wyzwania, ale jednocześnie nie traci kontaktu z tym, co bliskie – z problemami lokalnych społeczności, z codziennością dzieci i rodzin, które wspiera. To podejście buduje większą wrażliwość, elastyczność i odpowiedzialność. Glokalność to także postawa etyczna – przypomina mi, że każdy człowiek, niezależnie od miejsca zamieszkania, ma prawo do rozwoju, wsparcia i szacunku. W moim przyszłym zawodzie glokalność będzie fundamentem – łącznikiem między tym, co uniwersalne, a tym, co jednostkowe. Właśnie w tym widzę jej największą wartość: daje szansę, by działać mądrze, skutecznie i z uważnością na drugiego człowieka.

¹⁷ *Ibidem*, s. 314–315.

Aleksandra R. mocno akcentuje:

Lokalność to dla mnie coś znacznie więcej niż tylko geograficzny punkt na mapie. To miejsce, w którym czuję się na miejscu – znane twarze, znajome ulice, zapach piekarni o poranku i rozmowy, w których nie trzeba nic tłumaczyć od początku. Lokalność daje mi poczucie bezpieczeństwa, zakorzenienia i tożsamości. To tutaj zaczyna się moje rozumienie świata – wśród ludzi, którzy mnie znają, w krajobrazie, który jest dla mnie naturalny i w rytmie codzienności, który buduje moje poczucie przynależności. W świecie, który jest coraz bardziej globalny, gdzie granice zacierają się a informacje docierają do nas z każdego zakątka planety, lokalność przypomina mi o tym, kim jestem i skąd pochodzę. To swoisty punkt odniesienia – moje „tu i teraz”, które pozwala mi zrozumieć siebie i innych. Działanie lokalne ma ogromną wartość, ponieważ to właśnie w najbliższym otoczeniu możemy realnie wpływać na rzeczywistość. Możemy troszczyć się o relacje, wspierać sąsiadów, angażować się w życie społeczne, kulturalne czy ekologiczne. Drobne gesty mają tu wielkie znaczenie. Dla mnie hasło „myśl globalnie, działaj lokalnie” oznacza odpowiedzialność. Świadomość problemów świata, takich jak zmiany klimatu, nierówności społeczne czy wykluczenie, powinna iść w parze z konkretnym działaniem tam, gdzie naprawdę możemy coś zmienić. Czasem to udział w sprzątaniu lasu, czasem pomoc sąsiadowi, a czasem po prostu rozmowa z kimś, kto tego potrzebuje. Każde z tych działań ma wartość, bo zmienia najbliższe otoczenie, a to właśnie od tego zaczyna się zmiana świata. Lokalność to także dziedzictwo – język, tradycje, zwyczaje, które tworzą moją kulturę. Nie chodzi o zamykanie się w niej, ale o pielęgnowanie jej z otwartością na innych. Uważam, że tylko wtedy, gdy jesteśmy świadomi swojej lokalnej tożsamości, możemy naprawdę zrozumieć i docenić różnorodność innych miejsc i ludzi. Dlatego lokalność to dla mnie coś osobistego, ale jednocześnie bardzo uniwersalnego. To przestrzeń działania, budowania wspólnoty i odpowiedzialności. To miejsce, z którego mogę wyruszać w świat – ale zawsze z poczuciem, że mam dokąd wracać.

Zuzanna Z. podkreśla:

Lokalność to dla mnie coś znacznie głębszego niż tylko miejsce, w którym mieszkam. To zbiór doświadczeń, wspomnień, relacji i emocji, które tworzą moją tożsamość. (...) Lokalność daje mi poczucie bezpieczeństwa i zrozumienia. Znam ludzi, ich mentalność, sposób bycia, język, którym się porozumiewają – nie tylko ten dosłowny, ale też kulturowy. Wiem, co oznacza dla nas wspólne świętowanie, pomoc sąsiedzka czy zwykłe „dzień dobry” na ulicy. W czasach, gdy wiele osób doświadcza wykorzenienia, migracji czy anonimowości wielkich miast, ja cenię sobie to, że mogę wrócić do domu i poczuć się „na swoim miejscu”. Lokalność to również odpowiedzialność – za ludzi, przestrzeń i dziedzictwo kulturowe. Wierzę, że warto angażować się w życie lokalnej społeczności, wspierać ją, rozwijać i pielęgnować. Chciałabym w przyszłości jako pedagog specjalny działać właśnie lokalnie – wspierać dzieci i młodzież z mojego regionu, pomagać rodzinom, organizować

inicjatywy edukacyjne. Czuję, że dzięki mojemu zakorzenieniu mogę być bardziej wiarygodna, zrozumiana i skuteczna. Lokalność to dla mnie tożsamość, zakorzenienie i przyszłość. To wartości, które noszę w sobie niezależnie od tego, gdzie się znajduję – i do których zawsze chcę wracać.

Wiktoria K. mocno eksponuje to, iż:

Lokalność to dla mnie coś znacznie więcej niż tylko miejsce zamieszkania. To poczucie przynależności, emocjonalna więź z przestrzenią, w której dorastałam i w której czuję się sobą. (...) Wartością lokalności jest dla mnie przede wszystkim zakorzenienie – poczucie, że ma się swoje miejsce na ziemi, do którego zawsze można wrócić, nawet jeśli życie zaprowadzi nas gdzieś daleko. Bukowina to nie tylko dom rodzinny, ale też znajome twarze, miejsca, które znam „na pamięć”, wspomnienia, które mnie ukształtowały. To tutaj poznałam, czym jest sąsiedzka pomoc, rozmowy przy płocie i wspólne świętowanie małych sukcesów. (...) Lokalność to dla mnie także tożsamość – język, akcent, przyzwyczajenia i wspólne wartości, które budują nas jako społeczność. Dzięki temu wiem, kim jestem i skąd pochodzę. Nawet jeśli kiedyś zamieszkać w dużym mieście, moje korzenie zawsze będą w Bukowinie. To stamtąd czerpię siły i motywację do działania – właśnie z tej prostej, codziennej rzeczywistości, gdzie każdy zna każdego, a uśmiech i dobre słowo mają prawdziwą wartość.

Natalia J. stwierdza:

Lokalność to dla mnie coś znacznie więcej niż pojęcie geograficzne. To emocjonalna więź z miejscem, w którym się wychowałam i które ukształtowało mnie jako człowieka. Pochodzę z Łęgu Tarnowskiego, niewielkiej wsi położonej w województwie małopolskim, niedaleko Tarnowa. Choć to miejsce może wydawać się spokojne i ciche, dla mnie ma ogromną wartość, ponieważ to tutaj znajduje się wszystko, co dla mnie najważniejsze. Właśnie w Łęgu czuję się najlepiej – tutaj jest mój dom, moja rodzina, moi przyjaciele i mój ukochany piesek Boguś. To miejsce, które daje mi poczucie bezpieczeństwa i równowagi. Kiedy jestem tutaj, wiem, że jestem u siebie. Tu znam każdy zakątek, każdy skrót między domami. Mam wokół siebie ludzi, którzy mnie znają, rozumieją i wspierają. Czuję, że jestem częścią wspólnoty, co daje mi silne poczucie przynależności. To przynależność nie tylko do miejsca, ale też do ludzi, tradycji i wspólnych wartości, które łączą mieszkańców mojej wsi. Dzięki temu wiem, że nigdy nie jestem sama – zawsze mogę liczyć na wsparcie i zrozumienie. Lokalność to także przestrzeń, w której dobrze znam każdy zakątek, każdą drogę i historię związaną z miejscem. To poczucie zakorzenienia, świadomość, że tu jest moje miejsce, niezależnie od tego, dokąd jeszcze zaprowadzi mnie życie. Wierzę, że miejsce, z którego pochodzimy, wpływa na nasze wartości, sposób myślenia i postrzegania świata. To właśnie w Łęgu nauczyłam się, jak ważna jest bliskość natury, szacunek do tradycji, serdeczność i współpraca z innymi ludźmi. Dla mnie lokalność to dom, nie tylko w sensie fizycznym, ale również emocjonalnym. To przestrzeń, w której czuję się sobą, mam swoje korzenie i z której czerpię siłę.

Przynależność do tego miejsca i społeczności daje mi poczucie stabilności i pewności, że niezależnie od tego, gdzie pójdę, zawsze mam swój punkt odniesienia. Przynależność do Łęgu Tarnowskiego to dla mnie źródło inspiracji i motywacji do działania. Czuję, że to właśnie tutaj mogę realizować swoje marzenia i rozwijać je, mając wsparcie bliskich i spokój, który pozwala mi na refleksję. Lokalność uczy mnie, jak ważne są relacje między ludzkie, szacunek do tradycji oraz otwartość na innych. Dzięki temu czuję, że jestem częścią czegoś większego i mogę z dumą mówić o swoim domu.

Marlena R. podkreśla:

W czasach globalizacji, szybkiego rozwoju technologii i łatwego przemieszczania się po świecie, coraz częściej zadajemy sobie pytanie: co tak naprawdę znaczy „miejsce, z którego pochodzę”? Dla mnie odpowiedź jest prosta, ale jednocześnie bardzo głęboka – lokalność to korzenie, tożsamość i dom, do którego zawsze mogę wrócić. To coś znacznie więcej niż geografia – to więź z miejscem, ludźmi i historią. Lokalność daje mi poczucie przynależności, bezpieczeństwa i sensu. I właśnie dlatego tak ważną rolę w moim życiu odgrywa Zabratówka, niewielka miejscowość w województwie podkarpackim, z której pochodzę.

Zabratówka to miejsce, gdzie życie toczy się spokojnym rytmem. Otoczona polami, łąkami i lasami, emanuje ciszą i naturalnym pięknem, które trudno opisać słowami. To miejsce, gdzie znam każdy zakręt drogi, każde drzewo przy starym płocie, gdzie powietrze pachnie wiatrem i trawą. To właśnie tu spędziłam dzieciństwo, tu uczyłam się pierwszych wartości – szacunku, pracowitości, prostoty i bliskości drugiego człowieka. W moim odczuciu lokalność ma ogromną wartość, ponieważ buduje człowieka od wewnątrz, daje mu tożsamość, której nie da się kupić ani wymienić.

Zabratówka to nie tylko miejsce, ale też społeczność. Choć wieś jest niewielka, panuje tu silne poczucie więzi międzyludzkiej. Ludzie znają się, wspierają, tworzą razem – zarówno w codzienności, jak i podczas świąt, wydarzeń lokalnych czy prac społecznych. To właśnie ta wspólnota sprawia, że czuję się częścią czegoś większego – że moje życie jest wpisane w losy innych, że nie jestem sama. Przynależność do tej społeczności, to dla mnie duma i odpowiedzialność – wiem, że moje działania mają znaczenie, że mogę mieć wpływ na rozwój miejsca, z którego pochodzę.

Wartością lokalności jest również ciągłość i pamięć. Zabratówka to miejsce z historią – z opowieściami starszych mieszkańców, z dawnymi tradycjami, z obyczajami, które przekazywane są z pokolenia na pokolenie. To właśnie dzięki lokalności uczę się szacunku dla przeszłości, dla ludzi, którzy byli tu przede mną. Kiedy słucham opowieści o dawnych latach, o pracy na roli, o starych zwyczajach świątecznych czy weselnych, czuję, że jestem częścią długiego łańcucha pokoleń. Ta pamięć kształtuje moją tożsamość i uczy pokory wobec czasu.

Lokalność uczy mnie również odpowiedzialności za miejsce, w którym żyję. Chciałabym, aby Zabratówka się rozwijała, aby młodzi ludzie chcieli tu wracać,

tworzyć coś nowego, dbać o tradycję i jednocześnie otwierać się na współczesność. Dlatego wierzę, że lokalność to nie tylko przywiązanie do przeszłości, ale też działanie na rzecz przyszłości – budowanie wspólnoty, która będzie trwać mimo zmian.

Podsumowując, lokalność ma dla mnie wielką wartość. To fundament mojej tożsamości, przestrzeń codziennego życia i źródło poczucia sensu. Zabratówka to nie tylko miejsce na mapie – to część mojego serca. To tutaj nauczyłam się, co to znaczy być częścią wspólnoty, mieć swoje miejsce i swój głos. Niezależnie od tego, gdzie zaprowadzi mnie życie, wiem, że moje korzenie są tu – w podkarpackiej wsi, pośród łąk, pól i ciepłych ludzkich relacji. I to właśnie z tej lokalności czerpię siłę każdego dnia.

Otylia O. akcentuje:

Lokalność to dla mnie coś więcej niż geograficzne pojęcie. To korzenie, tożsamość, poczucie przynależności i wewnętrzny spokój. Moja lokalność to Rozbórz – niewielka wieś, w której się wychowałam i do której wciąż wracam z ogromnym sentymentem. Choć życie zabrało mnie dalej, Rozbórz pozostał we mnie – jako miejsce, które mnie ukształtowało i nadało rytm mojemu postrzeganiu świata.

Największą wartością lokalności jest dla mnie natura. Rozbórz to krajobrazy, które mam przed oczami nawet z zamkniętymi oczami – zielone łąki, szumiące lasy, pagórki i śpiew ptaków, które rano zastępuje budzik. Tego nie da się porównać z miejskim zgiełkiem. Przyroda Rozborza daje mi poczucie wolności i wytchnienia, przypomina, że czas nie musi biec tak szybko. To właśnie tam mogę naprawdę odpocząć i poczuć, że jestem „u siebie”.

Drugim wymiarem lokalności są ludzie – sąsiedzi, znajomi z dzieciństwa, ciocia z naprzeciwka, która zawsze ma czas, by pytać jak się czuję. W Rozborzu ludzie znają się nawzajem, wspierają, rozmawiają bez pośpiechu. W tym świecie więzi są prawdziwe, nie przefiltrowane przez ekran telefonu. Ta ludzka bliskość, prostota relacji, to coś, czego nie sposób kupić ani zastąpić.

Wreszcie klimat – nie tylko meteorologiczny, ale przede wszystkim wiejski, spokojny rytm życia. W Rozborzu wszystko dzieje się wolniej, naturalniej, bez sztucznego pośpiechu i presji. Cenię ten spokój, którego nie znalazłam nigdzie indziej. Każdy powrót do mojej rodzinnej miejscowości to powrót do samej siebie – do wartości, które są dla mnie najważniejsze: prostoty, autentyczności i równowagi. Cieszę się, że wychowałam się właśnie w Rozborzu, a nie w mieście. Dzięki temu wiem jak cenne są cisza, przestrzeń i relacje z ludźmi. Lokalność to nie tylko miejsce – to sposób bycia. Dla mnie Rozbórz to dom, który zawsze noszę w sercu.

Zuzanna P. niesamowicie inspirowuje:

Lokalność to dla mnie coś więcej niż tylko miejsce, w którym mieszkam. To przestrzeń, która mnie ukształtowała, dała mi poczucie tożsamości i bezpieczeństwa. To ludzie, z którymi jestem związana od lat, a także przyroda, która mnie otacza czy tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie. Wszystko to sprawia, że czuję się częścią większej całości i mam poczucie przynależności. Lokalność to po prostu miejsce, w którym dobrze się czuję.

Dla mnie takim miejscem jest moja rodzinna miejscowość – Wielopole Skrzyńskie, gdzie się wychowałam i gdzie nauczyłam się wielu rzeczy. To nie tylko miejsce na mapie, ale także coś, co zajmuje ważne miejsce w moim sercu.

Ważnym elementem lokalności są ludzie – sąsiedzi, znajomi, rodzina. To właśnie miejsce, gdzie dorastamy, tworzą się pierwsze znajomości i przyjaźnie, które często trwają przez całe życie. Wspólne przeżycia, rozmowy, codzienne spotkania, wszystko to buduje więzi, które dają poczucie bliskości i bezpieczeństwa. Nawet jeśli z niektórymi osobami nie utrzymuję już kontaktu, to pamięć o nich nadal we mnie trwa. Uważam, że to przede wszystkim ludzie sprawiają, że miejsce staje się naprawdę ważne.

Warto wspomnieć też o lokalnej przyrodzie. Moja miejscowość otoczona jest pięknymi wzgórzami, lasami i polami, które zmieniają się wraz z porami roku. Dla mnie są to nie tylko elementy krajobrazu, ale także przestrzeń do odpoczynku i refleksji nad samą sobą. W takich miejscach łatwiej złapać oddech od codziennych obowiązków, oderwać się od hałasu i pośpiechu. Lubię tam spacerować, zwłaszcza gdy słońce oświetla drzewa a powietrze jest świeże i czyste. Te spacerory często przypominają mi chwile z dzieciństwa i pozwalają na nowo odkrywać uroki mojego rodzinnego miejsca. Każdy krok wśród natury budzi dobre wspomnienia i uspokaja. Dzięki temu czuję, że jestem naprawdę blisko domu.

Lokalność tworzą także tradycje i zwyczaje przekazywane z pokolenia na pokolenie. Oprócz obrzędów znanych w całej Polsce, moja miejscowość ma też swoje unikalne, lokalne tradycje, które nie występują nigdzie indziej. Właśnie te zwyczaje nadają jej wyjątkowy charakter i sprawiają, że czuję się z nią głęboko związana. To one tworzą niepowtarzalną atmosferę i pozwalają lepiej poznać historię oraz kulturę tego miejsca.

Lokalność to dla mnie przede wszystkim miejsce, które daje poczucie przynależności i bezpieczeństwa. To przestrzeń, gdzie kształtują się relacje z ludźmi, kontakt z naturą oraz unikalne tradycje. To właśnie takie elementy, jak bliskość ludzi, piękno otaczającej przyrody oraz wyjątkowe zwyczaje tworzą klimat tego miejsca. Lokalność to dla mnie coś więcej niż adres – to dom, który noszę w sercu.

Podsumowanie

Powyższe teksty, autentyczne teksty bardzo młodych ludzi, studentów, w bardzo głęboki sposób ukazują ogromną wartość lokalności w postaci miejsc szczególnych, bliskich ich sercom, a to się dzieje przez ich szczególną wartość – nie tyle adres, co ludzi i bezcenne relacje z nimi, przyrodę, kulturę, tradycje, obrzędy, przestrzeń, a także niezwykle upragnione miejsca wyciszenia, medytacji i wzmocnienia siebie. Bardzo trudno komentować te teksty, bo one same uwierzytelniają wielką potrzebę edukacji globalnej, która wyraża się w potrzebie dynamiki globalnego świata, ale

równocześnie także przeogromnej potrzebie korzeni, czyli miejsca, często małego, skromnego, wiejskiego, gdzie bardzo zapędzony współczesny człowiek na nowo odnajduje swoją tożsamość, przywiązanie, bezpieczeństwo i czuje się potrzebny i kochany, a są to wartości absolutnie fundamentalne, które dają integralne zdrowie i pragnienie prospołecznego rozwoju.

Bibliografia

- Carr N., *Płytki umysł*, Gliwice 2021.
Franciszek Papież, *Laudato si'*, Częstochowa 2015.
Franciszek Papież, *Fratelli tutti*, Kraków 2020.
Melosik Z., *Kultura popularna i tożsamość młodzieży*, Kraków 2013.
Miąso J., *Fenomen relacji międzyludzkich Papieża Franciszka*, Rzeszów 2021.
Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa 2009.
Pinker S., *Efekt wioski*, Kielce 2015.
Postman N., *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa 1995.
Spitzer M., *Cyberchoroby*, Słupsk 2016.
Szmyd J., *Zagrożone człowieczeństwo. Regresja antropologiczna w świecie ponowoczesnym*, Katowice 2015.
Zwoliński A., *Cyber pułapka*, Warszawa 2023.